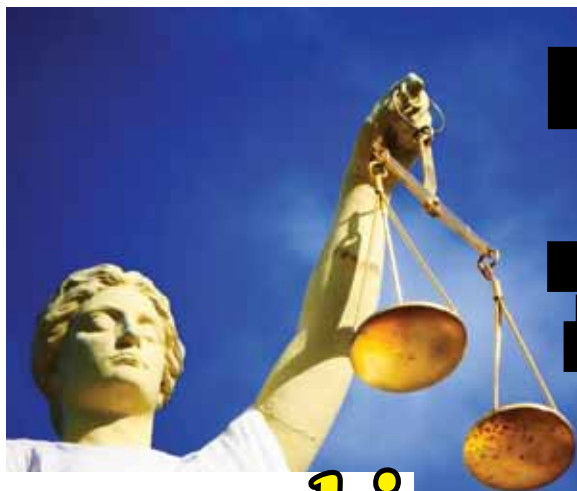


nowy

TELE warszawski GRAF



**PROCES TRWA PRAWIE DWADZIEŚCIA LAT.
KOLEJNY SKANDAL W SPRAWIE CIEŁUSZECKIEGO
JAK CIĘ UNIEWINNIMY,
TO SKAŻEMY RAZ JESZCZE**

Przedsiębiorca Mirosław Ciełuszecki jest sądzony od dwudziestu lat. Teraz sąd w Białymstoku zaczął proces w sprawie, w której Ciełuszecki był już uniewinniony. Wygląda na to, że przedsiębiorca będzie sądzony dalej nawet wtedy, gdy Sąd Najwyższy uniewinni go całkowicie oraz w sytuacji gdyby prezydent go ułaskawił (choć akurat na ułaskawienie się nie zanosi). Jak dotąd w sprawie orzekł już sędzia, który nie był sędzią. Opinię wydawał biegły, który nie był biegłym. Dowody spółki zniknęły. Realny był za to areszt, skazujący wyrok i zniszczenie doskonale prosperującej firmy >> **str. 10**

**OD SYRENKI PO DZISIEJSZE WARSZAWIANKI.
ONE TWORZYŁY HISTORIĘ STOLICY >> str. 6**

**PREZYDENT RAFAŁ TRZASKOWSKI
CHORY NA COVID-19 >> str. 7**

UCHWAŁA KRAJOBRAZOWA, PODEJŚCIE KOLEJNE >> str. 7

Nowy Telegraf Warszawski, nr 9(40) 2021

**Niedostępne galerie,
kina, muzea**

ZNÓW ZAMKNEŃLI NAM NASZE ŻYCIE



Od poniedziałku, 15 marca województwo mazowieckie dołączy do czerwonej strefy. Podobnie jak do tej pory w województwie warmińsko-mazurskim, także w naszym regionie obowiązują znacznie większe, niż na terenie reszty kraju obostrzenia. Zamknięte są galerie handlowe, muzea, teatry, kina. W czwartek rząd ogłosił, że przedłuży obowiązywanie zaostrzonych zasad dla województwa warmińsko-mazurskiego. Od soboty, 13 marca zaostrzone zasady zaczęły obowiązywać na Pomorzu. A od poniedziałku w województwie mazowieckim oraz lubuskim >> **str. 8**

L NA POCZĄTEK

Stać się mamy szlachetną hołotą?



Przemysław Harczuk,
redaktor naczelny
i wydawca gazety
„Nowy Telegraf
Warszawski”

W wieku XVI na terenie Rzeczypospolitej położenie chłopów było bardzo złe, mieszczaństwo „raczkowało”, warstwę tę często tworzyli „obcy” – Niemcy, Żydzi, magnateria rosła w siłę, a główną siłą polityczną stanowiła średnia szlachta – czyli właściciele ziemi, o niebo zamożniejsi od chłopów, mający w odróżnieniu od nich wolności i prawa polityczne, jednak ich majątki nie umywały się do magnackich latyfundiów. Ale stanowili siłą niezależną, krnąbrną, mającą realny wpływ na los kraju. W wieku XVIII położenie chłopów nie było już bardzo złe, ale tragiczne. Silne mieszczaństwo się nie wytworzyło. A średnia szlachta, stanowiąca

przez stulecia o sile Rzeczypospolitej „wyparowała”. Nie, nikt jej nie wymordował, ale na skutek różnych zawirowań historycznych stała się warstwą ubogą, w o niewiele lepszym od chłopów położeniu. Tzw. szlachecka gołota, tudzież hołota miała, w przeciwieństwie do plebejuszy prawa wyborcze, ale tak naprawdę ówczesny przedstawiciel szlachty był klientem domu magnackiego. I w interesie patrona oddawał głos na sejmikach, elekcjach etc. Był owszem gorącym patriotą, ale patriotyzm ów był pojmowany jako wierność i oddanie domowi pana magnata. A interes owego pana nie zawsze był tożsamy z dobrem ojczyzny. I tragiczne efekty przyszły bardzo szybko. Teraz zaczy-

na się w Polsce dzieć niestety bardzo podobnie. Oczywiście nie ma chłopów, szlachty, magnaterii. Ale są partie polityczne i rozmaite koterie, które narzucają swą „narrację”, każda inna, każda kłamliwa. Partie te mają swoich wyznawców, którzy to wyznawcy są gorącymi demokratami, patriotami, wolnościowcami, ale swój patriotyzm, umiłowanie wolności i demokratyzm odbierają jako służbę określonej formacji politycznej. Ludzie zamykają się coraz częściej w medialnych bańkach, a niezależne myślenie staje się czymś tak rzadkim, jak przysłowiowy biały kruk. Do tego wszystkiego dochodzi planowa (na taką wygląda) zagłada małych i średnich firm, zniszczenie klasy średniej. Nie jest

to jedynie polska specyfika – dzieje się tak w Niemczech i paru innych krajach zachodnich. Przy okazji pandemii, lockdownów, rozmaitych obostrzeń, rządy zaczęły „dokręcać śrubę” klasie średniej. Skutki tego będą opłakane.

„Nowy Telegraf Warszawski”, będący kontynuacją gazety „Telegraf 24”, która kilka lat temu ukazywała się na Pradze, Grochowie, Kamionku, Gocławiu, Saskiej Kępie oraz w województwie świętokrzyskim, ukazuje się raz w tygodniu w wersji do pobrania na stronie www.ntw.waw.pl i okazjonalnie (mniej więcej raz w miesiącu, planowo co minimum dwa tygodnie) w wersji drukowanej. Macie informacje na temat tego, co dzieje się w naszym mieście? Piszcie na adres newsroom.telegraf24@gmail.com



Dr Andrzej Anusz,
w PRL działacz
antykommunistyczny
Niezależnego
Zrzeszenia
Studentów, dziś
politolog, Instytut
Piłsudskiego

Całkiem nowa jakość

Widać w działaniach prezydenta Rafała Trzaskowskiego nową jakość, spójną i przemyślaną strategię, która wydaje się, że będzie skuteczna. Przede wszystkim widzimy, że prezydent Trzaskowski nie prowadzi już ruchu Wspólna Polska, ta działalność prawie zamarła. I z punktu widzenia interesu opozycji bardzo dobrze – ten ruch miałby szansę tylko zaraz po wyborach parlamentarnych. Ten czas jednak dawno już minął. Widać natomiast z jednej strony zdecydowane działania w Warszawie, jak i zwiększenie aktywności wewnątrz opozycji. Borys Budka pozostał formalnym liderem Platformy i współtworzonej przez PO Koalicji Obywatelskiej. Ale twarzą owej koalicji coraz częściej będzie Rafał Trzaskowski. Jako polityk, który zdobył rekordową liczbę głosów w wyborach prezydenckich, minimalnie przegrał z Andrzejem Dudą, ma mandat, aby tym nieformalnym liderem zostać. Widzimy też, że Borys Budka zaakceptował ten układ, w którym on formalnie rządzi partią, ale dzieli się władzą z wiceprzewodniczącym i prezydentem stolicy, który wciąż ma spory kapitał.

(całość na www.ntw.waw.pl)



Łukasz Warzecha
publicysta, m.
in. „Do Rzeczy”
i Onet.pl

Rządy wykorzystują pandemię, by dokręcić śrubę

Klasa średnia jest najtrudniej sterowalną grupą, najbardziej niezależną. Rządzący wychodzą z założenia, że z wąską grupą oligarchów zawsze uda się jakoś porozumieć, ale też trzeba się liczyć. Że najbiedniejsi zawsze będą podporządkowani rządzącym, a klasa średnia to zawsze jakoś może stanąć okoniem – z Łukaszem Warzechą, publicystą „Do Rzeczy” i Onet.pl rozmawia Przemysław Harczuk.

Niedawno opublikował Pan w portalu Onet.pl artykuł o tym, że tzw. „Nowy Ład” ma być celowym uderzeniem w klasę średnią, która jest niewygodna dla rządzących. Niedawno znajomi z Niemiec pisali do nas, że u naszych sąsiadów również ma miejsce mocne uderzenie właśnie w tzw. średniaków. Czy oznacza to, że przy okazji pandemii mamy do czynienia z rzeczywistym uderzeniem w drobnych przedsiębiorców i własność prywatną?

Łukasz Warzecha: Byłbym bardzo daleki od twierdzenia, że mamy do czynienia z jakimś globalnym, czy międzynarodowym planem mającym na celu zniszczenie klasy średniej. Jestem

natomiast w stanie sobie wyobrazić to, że w związku z sytuacją epidemiczną różne rządy, w różnych krajach na świecie chcą wykorzystać moment, aby „dokręcić śrubę” klasie średniej.

Uderzenie w małych i średnich przedsiębiorców wydaje się jednak samobójcze – to są ludzie, którzy nieraz, jak w Polsce tworzyli fundament kapitalizmu, w dodatku to właśnie sprawność drobnego biznesu był tym czynnikiem, który pomógł Polsce przejść przez kryzys ekonomiczny 2008 i 2009 roku. Po co uderzać w klasę średnią?

Jak napisałem we wspomnianym artykule, są dwa główne powody tego typu polityki. Po pierwsze kla-

sa średnia jest najtrudniej sterowalną grupą, najbardziej niezależną. Rządzący wychodzą z założenia, że z wąską grupą oligarchów zawsze uda się jakoś porozumieć, ale też trzeba się liczyć. Że najbiedniejsi zawsze będą podporządkowani rządzącym, a klasa średnia to zawsze jakoś może stanąć okoniem. Po drugie – rządzący wychodzą z założenia, że jeżeli jest źle, potrzeba pieniędzy, to trzeba wyciągnąć te pieniądze od tych, którzy jeszcze je mają. A więc od klasy średniej. Pozostaje mieć nadzieję, że zapowiedzi na temat „Nowego Ładu” nie potwierdzą się, ale przecieki dotyczące tego rządowego programu nie nastrojają optymistycznie.



dla Juliana

Wszelkie wpłaty prosimy kierować na konto:

FUNDACJA DZIECIOM „ZDAŹYĆ Z POMOCĄ”

ul. Łomiańska 5, 01-685 Warszawa

Alior Bank S.A. 42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

Tytułem: 38940 Bieleszczuk Julian – darowizna na pomoc i ochronę zdrowia

Darowizny można też wpłacać **ONLINE** przez stronę:

www.dzieciom.pl/podopieczni/38940

Można też przekazać 1% podatku.

Wystarczy w rozliczeniu rocznym wpisać:

KRS: 0000037904

a w polu CEL SZCZEGÓŁOWY:

38940 Bieleszczuk Julian



Szanowni Darczyńcy, prosimy o wyrażenie zgody w formularzu PIT na przekazanie swoich danych OPP.

Nasz piękny syn Julian ma 4 lata i **AUTYZM ATYPOWY**



dla Juliana

Często słyszymy, że po Julianie nie widać autyzmu. Ci, którzy go nie znają, myślą po prostu, że jest źle wychowany, albo niegrzeczny. Mówimy o nim, że to nasz piękny syn z Marsa, bo dajemy słowo – to dziecko przybyło z innej planety. Ale wyobraźcie sobie, że dla tego małego człowieka każde niepowodzenie równoznaczne jest z końcem świata, a każdy dzień musi przebiegać według tego samego schematu, bo inaczej jest przekonany, że za chwilę wszystko legnie w gruzach.

Wyobraźcie też sobie, że chcecie nawiązać z kimś kontakt, ale nie macie pojęcia, jak to zrobić.

Autyzm to inny świat...

... świat piękny i przerażający jednocześnie. Nie jest jednak naszym zadaniem, żeby go zniszczyć. Juliana nigdy nie wyleczymy, bo autyzm to nie choroba. My musimy zrobić wszystko, żeby nasze światy potrafiły razem funkcjonować, żeby Julian w przyszłości miał szansę pójść na studia i znaleźć pracę.

Do tego potrzebne są godziny bardzo kosztownej terapii. Julek jest pracowitym chłopcem, którego mózg chłonie wiedzę jak gąbka. Po kilku miesiącach ciężkiej pracy widzimy ogromne postępy w jego rozwoju. Będzie nam bardzo miło, jeżeli zechcecie wesprzeć naszego synka w tym wysiłku.

*Za okazaną nam pomoc serdecznie dziękujemy
Rodzice Juliana*



fot. Policja

POŁĄCZY PRAGĘ Z BULWARAMI

Największy taki most na świecie!

Jednak powstanie! Po kilku latach debat, dyskusji, a nawet informacji o rezygnacji z projektu, władze stolicy zapowiadają powstanie kładki pieszo-rowerowej nad Wisłą. Będzie to najdłuższa taka przeprawa na świecie!

Most pieszo-rowerowy na Wiśle jednak powstanie – poinformował w czwartek Urząd Miasta. Jak zapowiedział prezydent Rafał Trzaskowski przeprawa powstanie w czasie około 2-3 lat. Połączy Bulwary

Wiślane z Pragą. Zacznie się na wysokości ulicy Karowej po lewej stronie. Po drugiej stronie będzie od ulicy Okrzei na Pradze-Północ. Przeprawa liczyć będzie aż 500 metrów długości. To najdłuższy most przeznaczony wyłącznie dla pieszych i rowerzystów na całym świecie. Szerokość przeprawy będzie zmienna na wejściu będzie 6,9 metra, potem będzie się rozszerzać, a nad rzeką w najszerszym punkcie

będzie 16,3 metra szerokości. O kładce pieszo-rowerowej urzędnicy mówili jeszcze za kadencji prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz. Jednak choć mija pięć lat, do kładki wciąż nie ma. Teraz urzędnicy zapewniają, że wszystko jest już gotowy, a pozwolenie na budowę jest prawomocne. Planowany czas budowy mostu to 2-3 lata” – zapowiedział urząd miasta stołecznego Warszawa.

(źródło: UM Warszawa)

MIAŁ NAPRAWIAĆ PRALKI, A ZABIERAŁ ZALICZKI

Fałszywy hydraulik



Pod pozorem naprawy pralek wyludzał zaliczki i zniknął z pieniędzmi. Jego poszukiwania trwały ponad rok. Mechanizm działania oszusta był bardzo prosty. 37-latek przychodził do klientów w celu naprawy pralek. Oglądał okiem fachowca sprzęt, mówił, co trzeba zrobić, jaką część wymienić. Następnie brał od klientów zaliczkę na zakup odpowiednich części do wymiany. Wychodził i miał się pojawić niebawem. Nie wracał. Nie wracały także pieniądze przekazane przez klientów. Do zdarzeń doszło rok temu na Pradze-Południe, jednak dopiero teraz, po 12 miesiącach udało się złapać sprawcę. Jak informuje Komenda Stołeczna Policji, to, kto jest oszustem zostało ustalone tuż po przestępstwach, jednak podej-

rzany mężczyzna ukrywał się przed policją. 37-latek nie stawał się w komendzie ani prokuraturze, unikał wszelkich kontaktów. W efekcie został wydany nakaz doprowadzenia mężczyzny. Sprawę zajęli się policjanci operacyjni z wydziału do walki z przestępczością przeciwko mieniu. „Najpierw pozyskali operacyjnie informacje, potem bardzo szybko je zweryfikowali i dokonali niezbędnych sprawdzeń” – informuje policja. Kiedy funkcjonariusze mieli już pełną wiedzę przystąpili do zatrzymania. Jak informuje policja, we wtorek z samego rana 37-latek był już w ich rękach. Nie krył zdziwienia i zaskoczenia. Mężczyzna został przesłuchany i usłyszał już zarzut przywłaszczenia środków wartości przekraczającej 800 złotych.

(źródło: policja)

fot. Policja

SPRAWA JOLANTY BRZESKIEJ

Dojście do prawdy utrudnione

Paweł Lisiecki,
poseł na Sejm, były burmistrz Pragi-Północ

Sprawa śmierci działaczki lokalnej Jolanty Brzeskiej była jednym z największych skandali w III RP i oczywiście w stolicy. Jolanta Brzeska, która nadepnęła na odcisk mafii handlarzy roszczeniami, była dla mafii niewygodna. Sprawcy

najpewniej chcieli kobietę „przestraszyć”, jednak po porwaniu wywieźli do Lasu Kabackiego i zamordowali. Szokuje nie tylko sama zbrodnia, jej drastyczność, ale też zaniedbania podczas śledztwa. Śledczy uznali, że kobieta popełniła samobójstwo. Było to o tyle dziwne, że Jolanta Brzeska najpierw odniosła obrażenia, dopiero potem spłonęła żywcem. Gdy już wyszło

na jaw, że mamy do czynienia z morderstwem, śledztwo zostało umorzone z powodu niewykrycia sprawców. Po latach je wznowiono. Jednak działanie śledczych jest dziś utrudnione, z uwagi na błędy na początkach postępowania. Samochód, którym przewieziono kobietę został na przykład sprzedany i rozłożony na części. Dojście do prawdy będzie bardzo trudne.



fot. ODH

Uwięzione na terenie szkoły dziecko nie mogło się wydostać



fol. Straż Miejska

PRAGA-PÓŁNOC ▶ TEN DZIEŃ ZAPAMIĘTA NA DŁUGO

Chłopiec uwięziony w szkole

Długo pobyt na terenie szkoły zapamięta 11-letni chłopiec z Pragi-Północ. Wszedł na teren placówki, a pracownik nie zauważył, że dziecko tam się znajduje i zamknął ogrodzenie. Chłopak znalazł się w potrzasku.

11-latek z Pragi-Północ wszedł na teren szkoły przy ulicy Kowelskiej. Nie zwrócił uwagi na to, że dzień pracy dobiega końca i na terenie znajduje się coraz mniej osób. Pracownik szkoły myśląc, że

nikogo już na jej terenie nie ma, zamknął budynek i ogrodzenia wokół niego. 11-latek znalazł się w potrzasku. Nie mógł ani wyjść z terenu szkoły, ani wejść do zamkniętego budynku. A było coraz zimniej. Trzęsącego się z zimna chłopca zauważyli funkcjonariusze Straży Miejskiej. Dziecko próbowało wydostać się z terenu placówki, ale wszystkie wejścia były pozamykane. Strażnicy wezwali matkę dziecka, próbowali je też uwolnić. Ale okazało się, że pracow-

nik pozamykał szkołę bardzo solidnie. Na miejsce musiała przyjechać Straż Pożarna. Dopiero strażacy przy pomocy specjalistycznego sprzętu przecięli kłódkę od ogrodzenia i wypuścili „więźnia” z terenu szkoły. Ponieważ było chłodno a chłopiec był mocno zziębnięty, na przyjazd matki poczekał w ogrzewanym radiowozie. Po kilkudziesięciu minutach mama chłopca odebrała go od strażników miejskich i zawiozła do domu.

(źródło: Straż Miejska)

ZWIERZAKI ▶ ATRAKCJE ZOO NA JUBILEUSZ

Karta miejska z MYSZOJELENIEM

Myszojeleń Arnold oraz irbiska Layla, czyli „celebryci” z warszawskiego ogrodu zoologicznego znajdą się na Warszawskiej Karcie Miejskiej! Mijający tydzień obfitował w szereg „zwierzakowych” informacji.

Warszawiacy mogą podróżować z irbiską Laylą i „myszojeleniem” Arnoldem ze stołecznego zoo. „Możecie zabrać ambasadorkę TygoDnia Misji oraz kanczyla jawańskiego do metra, tramwaju czy autobusu, bo nasze zwierzaki od 8 marca z okazji TygoDnia Misji Ogrodów Zoologicznych i Akwariów oraz 93. urodzin warszawskiego zoo znajdą się na nowych wzorach Warszawskiej Karty Miejskiej” – informują pracownicy zoo. To jedna z najważniejszych „zwierzakowych” informacji w kończącym się tygodniu. Obfitującym w szereg wiadomości dotyczących naszych „braci mniejszych”. Z kolei wiceprzewodniczący Rady Warszawy, pochodzący z Pragi-Południe Sławomir Potapowicz złożył interpelację w sprawie parkingów dla psów przed budynkami użyteczności publicznej należącymi do warszaw-



W 93. urodziny warszawskiego zoo, atrakcją są m. in. karty miejskie z gwiazdami stołecznego ogrodu zoologicznego

skiego samorządu i podległych mu jednostek złożył wiceprzewodniczący Rady Warszawy Sławomir Potapowicz. „Parkingi dla psów to specjalna strefa, w której można pozostawić psa na czas załatwiania spraw urzędowych. W istniejących już na terenie Polski parkingach, umiejscowionych przed komercyjnymi obiektami, przygotowano odpowiednie budy, smycze antykradzieżowe oraz wodę. Podobne rozwiązania, po odpowiedniej weryfikacji terenu, można zorganizować przed budynkami samorządowych urzędów.

(źródło:

Warszawski Serwis Prasowy)

TRAGEDIA W MIESZKANIU NA PRADZE-PÓŁNOC

Dziewczynka nożem raniła własną mamę

W tym mieszkaniu na Pradze kłótnie zdarzały się, ale ta przebiła wszystkie. Matka sprzeczała się z 15-letnią córką. Nagle, dziewczynka chwyciła za nóż i z okrzykiem „zabiję cię” rzuciła się na własną mamę. Jak informuje Komenda Stołeczna Policji funkcjonariusze już wcześniej ustalili, że sprawiała problemy wy-

chowawcze. W ciągu kilku miesięcy zniszczyła sprzęt elektroniczny m.in. telefony komórkowe, laptopy o łącznej wartości prawie 7 tys. złotych. 15-latka została zatrzymana za ledwie chwilę po zdarzeniu, po czym została umieszczona w policyjnej izbie dziecka. Gdy tylko funkcjonariusze upewnili się, że 15-latka dopuściła się usiłowania zabójstwa oraz uszkodzeń

mienia przesłuchali ją w charakterze nieletniego sprawcy czynu karalnego. Całość materiałów skierowali z wnioskiem o wszczęcie postępowania do wydziału rodzinnego i nieletnich przy sądzie rejonowym dla Warszawy Pragi Północ. Sędzia zdecydował o umieszczeniu 15-latki na okres najbliższych 3-miesięcy w schronisku dla nieletnich – informuje policja. (Łcz)



fol. Praskay

OD SYRENKI PO DZISIEJSZE WARSZAWIANKI

One tworzyły historię stolicy

Kobieta, która walczyła w Legionach Piłsudskiego w męskim przebraniu, potem brała udział w wojnie polsko-bolszewickiej. Modelka, która pozowała jako warszawska Syrena, a potem zginęła w Powstaniu Warszawskim. Zdobywczyni pierwszego złotego medalu dla Polski na igrzyskach olimpijskich. I szereg bezimiennych, a nie mniej zasłużonych. Warszawianki, którym bezsprzecznie należy się upamiętnienie.

Warszawska Syrenka. Sam symbol stolicy „jest kobietą”. Warto dodać, że modelka, która dała wizerunek do pomnika Syrenki stojącego przy moście Świętokrzyskim (jeden z dwóch pomników w Warszawie) to Krystyna Kraheńska. Studentka etnografii Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie II wojny światowej należała do Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Była sanitariuszką w oddziałach partyzanckich, brała udział w Powstaniu Warszawskim. Była poetką, autorkę m. in. słów piosenki „Hej chłopcy, bagnet na broń”. Zginęła w drugim dniu walk powstańczych, 2 sierpnia 1944 roku, w wieku zaledwie 30 lat.

Autorką powstałego z inicjatywy prezydenta Warszawy Stefana Starzyńskiego monumentu jest Ludwika Nitschowa. Córka powstańca z 1863 roku Jerzego Kraskowskiego i malarki Marii Wendorff. Pochodziła z Krakowa, jednak była autorką pomnika Syreny a po II wojnie światowej wykładała na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, była wychowawcą wielu znanych artystów. Zmarła w 1989 roku, pochowana jest na Powązkach.

Cofając się nieco w czasie warto wspomnieć o Lucynie Ćwierczakiewiczowej, z domu von Bachman, primo voto Staszewska. Kobieta to wyjątkowa, z rodziny słynącej z ekstrawagancji. Urodziła się



Kopia pomnika Syreny, do którego pozowała Krystyna Kraheńska

Tysiące kobiet – matek, żon, siostr, córek, babć, które zmagaly się z trudami życia w okupowanej stolicy i potem z pierwszymi latami komunistycznymi. Tu osób wartych wymienienia jest wiele, wiele pozostaje bezimiennych. Wszystkim należy się nasza pamięć i szacunek

w 1826 roku. Odebrała gruntowne, modne wtedy domowe wykształcenie. Wyszła za mąż za ziemianina Ludwika Staszewskiego, z którym się... rozwiódła, co w wieku XIX było czymś szokującym. Kolejnym jej mężem był architekt, Stanisław Ćwierczakiewicz. Osoba to pełna sprzeczności. Rozwiódła się, co wówczas było szokujące, a popularność zyskała jako autorka poradników dla tradycyjnych pań domu. Jej pozycje kulinarne – „Jedne praktyczne przepisy wszelkich zapasów spiżarnianych oraz pieczenia ciast” (Warszawa 1858) oraz „365 obiadów za pięć złotych” (Warszawa 1860) były bestse-



Halina Konopacka, pierwsza polska złota medalistka olimpijska w Amsterdamie 1928, rekordzistka świata w rzucie dyskiem, później żona polskiego polityka Ignacego Matuszewskiego, bohaterka II wojny światowej

lerami. Sprzedawały się lepiej od dzieł Adama Mickiewicza... dość powiedzieć, że wynagrodzenie Ćwierczakiewiczowej za książki przekroczyło trzykrotnie (!) wartość jej majątku ziemskiego. Fanem autorki był Bolesław Prus, a ona sama była bohaterką wielu anegdot. Na tym nie koniec sprzecz-

ności. Ćwierczakiewiczowa promowała higienę osobistą i zdrowy tryb życia, szczupłą sylwetkę, będąc prekursorem współczesnych wymogów w tej kwestii. Sama jednocześnie była osobą niezwykle otyłą... zmarła w 1901 roku.

Wanda Gertz była majorem wojska polskiego. Pochodziła

z saksońskiej rodziny, która przybyła do Polski razem z Augustem II Mocnym Sasem i się spolszczyła. Sama Wanda w męskim przebraniu wstąpiła do Legionów w 1914 roku i wzięła udział w I wojnie światowej. Potem brała (już nie w męskim przebraniu) udział w wojnie polsko-bolszewickiej.

Wanda Lurie nazywana jest polską Niobe. Była działaczką charytatywną i pracownicą służby zdrowia. Barbara Stanisława Drapczyńska, była studentką podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego, studiowała polonistykę. Ma na stałe miejsce w polskiej literaturze – to ona była żoną poety, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. Prywatnie była jego żoną. Tak jak mąż, zginęła w Powstaniu Warszawskim – 24 sierpnia 1944 roku została ranna, zmarła 1 września 1944 roku, w wieku 22 lat.

Halina Konopacka, urodzona w 1900 roku w Rawie Mazowieckiej, studiowała w Warszawie i startowała w barwach AZS Warszawa. Zdobyła pierwszy dla Polski złoty medal olimpijski, w Amsterdamie w 1928 roku. Pobila rekord świata w rzucie dyskiem. Podczas II wojny światowej walczyła w polskich siłach zbrojnych. Prowadziła jedną z ciężarówek, które ewakuowały polskie władze w 1939 roku do Rumunii i potem do Francji. Po wojnie pozostała na Zachodzie. Mieszkała w USA gdzie zmarła w 1989 roku. Oczywiście wymienić można szereg innych wybitnych postaci ze świata kultury, sportu, polityki, biznesu. Ale też kobiety uczestniczki Powstania Warszawskiego, walczące w Armii Krajowej, sanitariuszki i tysiące kobiet – matek, żon, siostr, córek, babć, które zmagaly się z trudami życia w okupowanej stolicy i potem z pierwszymi latami komunistycznymi. Tu osób wartych wymienienia jest wiele, wiele pozostaje bezimiennych. Wszystkim należy się nasza pamięć i szacunek.

fol. Adrian Gryciuk/Wikipedia

fol. domena publiczna

Rynek reklamowy
trzeba uporządkować



fol. ZMM

PRZESTRZEŃ MIEJSKA ► CZY TYM RAZEM BĘDZIE BEZ MONOPOLU?

Nowa uchwała przeciw reklamozie

Nieuporządkowany rynek reklam w mieście to w stolicy prawdziwa plaga. Teraz kluczowe jest jednak, aby nowa uchwała porządkująca rynek reklamowy została przygotowana dobrze. Poprzednia uchwała wg ekspertów mogła promować jedną firmę.

Reklamy nie pasujące do budynków, historycznej zabudowy, niszczące przestrzeń miejską są w mieście prawdziwą plagą. 16 stycznia 2020 roku

uchwałę krajobrazową uchwała Rada Warszawy. Dzieliła ona miasto na strefy, mocno ograniczając możliwość zamieszczania reklam. Tu jednak pojawiła się rzecz kontrowersyjna. Jak pisaliśmy 20 lutego 2020 roku, reklamy mogły być zamieszczane na nośnikach takich jak przystanki, czy słupy w ciągach komunikacyjnych. A tam wiodącą rolę ma jedna firma, powiązana z potentatem rynku medialnego. I wtedy zaczęły się schody. Uchwałę

zakwestionował Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumenta, a wojewoda unieważnił. Miasto się odwołało, ale Wojewódzki Sąd Administracyjny skargę miasta odrzucił. Jak informowały media, miasto nie będzie składać wniosku o kasację wyroku, ale opracuje nową uchwałę krajobrazową. Pytanie, czy tym razem uda się wypracować takie rozwiązania, które uporządkują rynek reklam a zarazem nie będą promować jednej firmy? (az)

BIELANY ► WYPADEK NA SOKRATESA
SĄDZONY JAK ZABÓJSTWO. RUSZYŁ PROCES

Pędem wjechał na przejście. Grozi mu dożywocie

Na przejściu dla pieszych wjechał w rodzinę, zabił mężczyznę. W sądzie pytany, czemu przekroczył prędkość o ponad 85 kilometrów na godzinę, odparł „bo tak”. W warszawskim sądzie ruszył proces mężczyzny, który zabił ojca rodziny na przejściu dla pieszych.

Ten wypadek wstrząsnął nie tylko stolicą, ale całą Polską! Był chłodny, ale słoneczny poranek, koniec października 2019 roku.

85
kilometrów
– o tyle
przekroczył
prędkość
Krzystian O.
Odpowie za
zabójstwo

Trzyosobowa rodzina – 33-letni Adam, jego żona z synkiem w wózku szli na spacer do parku. Przechodzili przez przejście dla pieszych na ulicy Sokratesa. Nagle, jak spod ziemi wyskoczył pomarańczowy samochód. Uderzył w pieszych. Niestety 33-latek, pomimo reanimacji zmarł. Cudem nic nie stało się kobiecie i dziecku. Sprawca

był trzeźwy. Początkowo usłyszał zarzut spowodowania śmiertelnego wypadku. Ale w maju na podstawie opinii biegłych prokurator zmienił kwalifikację czynu na zabójstwo z zamiarem ewentualnym. Zdaniem biegłych kierowca przekroczył znacznie prędkość w terenie zabudowanym – zamiast 50

jechał 135 km. na godzinę. Do tego samochodu, za którego kierownicą siedział był nie do końca sprawny. Wg biegłych mężczyzna musiał

zdać sobie sprawę z zagrożenia, jakie powoduje dla innych użytkowników ruchu. Odpowie więc za zabójstwo z zamiarem ewentualnym, czyli takie, gdzie sprawca nie działa by na pewno zabić, ale podejmuje działanie, o którym wie, że może doprowadzić do czyjejś śmierci. Grozi za to kara dożywotniego więzienia. (az)

COVID-19 ► PREZYDENT WARSZAWY W IZOLACJI DOMOWEJ

Rafał Trzaskowski zakażony koronawirusem!

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski ma pozytywny wynik testu na SARS-COV-2. Poinformował o tym sam polityk, w mediach społecznościowych. Wcześniej prezydent stolicy informował, że jest w izolacji domowej, ponieważ chora jest jego żona. „Ze względu na chorobę mojej żony przebywam na kwarantannie. Na razie jestem zdrowy - test robiłem wczoraj. Pracuję zdal-

nie. PS Trzymajcie kciuki za Gosię” – napisał na Twitterze. Niedługo potem poinformował, że i on sam jest zakażony: „Dołączyłem do Gosi i dzieci. Chorujemy razem. Uważajcie na siebie!” – napisał prezydent stolicy. Rafał Trzaskowski pracuje zdalnie. Żaden z wiceprezydentów nie został skierowany na kwarantannę. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku COVID-19 przeszedł między innymi były już wi-

ceprezydent stolicy Paweł Rabiej. Choroba nie oszczędza polityków różnych opcji. Chorowali na nią m. in. prezydent RP Andrzej Duda i były prezydent Bronisław Komorowski, senator Polskiego Stronnictwa Ludowego Jan Filip

Libicki oraz przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej Włodzimierz Czarzasty. (az)



fol. Twitter

COVID-19 ► BEZ KINA, TEATRU, MUZEUM

ZNÓW ZAMKNEŃLI NASZE ŻYCIE!



Andrzej Zarębski

Niestety, od poniedziałku, 15 marca województwo mazowieckie dołączy do czerwonej strefy. Podobnie jak do tej pory w województwie warmińsko-mazurskim, także w naszym regionie obowiązywać będą znacznie większe, niż na terenie reszty kraju obostrzenia. Zamknięte będą galerie handlowe, muzea, teatry, kina. W czwartek rząd ogłosił, że przedłuża obowiązywanie zaostrzonych zasad dla województwa warmińsko-mazurskiego. Od soboty, 13 marca zaostrzone zasady zaczną obowiązywać na Pomorzu. A od poniedziałku w województwie mazowieckim oraz lubuskim.

Jak informuje ministerstwo zdrowia, jeśli chodzi o średnią dzienną liczbę zachorowań na 100 tysięcy mieszkańców sytuacja najgorzej wygląda w województwie warmińsko-mazurskim, pomorskim, mazowieckim i lubuskim. W ciągu ostatnich tygodni zwiększa się obciążenie łóżek covidowych oraz zajętość respiratorów: Liczba zajętych łóżek wynosi 18686 – 68 proc., a liczba zajętych respiratorów wynosi 1929 – 71 proc. Jak alarmują lekarze, na oddziały szpitalne trafia coraz więcej młodszych pacjentów, którzy często bagatelizują objawy COVID-19. Wiek osób hospitalizowanych w szpitalach spada – średnia wieku w tej chwili wynosi około 62 lata. a ostrzone zasady bezpieczeństwa będą obowiązywały w:

woj. warmińsko-mazurskim – przedłużone do 28 marca

woj. pomorskim – od 13 do 28 marca

woj. mazowieckim – od 15 do 28 marca

woj. lubuskim – od 15 do 28 marca

Jakie zasady obowiązywać w tych województwach?



Od 15 marca zamknięte m. in.:

- Galerie handlowe
- Kina
- Teatry
- Muzea

Obok głosów skrajnych (jedni uważają, że COVID-a nie ma, bądź jest niegroźny, inni chcieliby zamknięcia wszystkiego) nie brak opinii, że zamiast pełnego lockdownu, demolującego życie społeczne, a dającego wątpliwe efekty, należałoby wprowadzić działania punktowe, a gospodarkę otwierać, ale w ścisłym reżimie sanitarnym



We wskazanych okresach będą obowiązywały poniższe ograniczenia. Swoją działalność muszą zawiesić:

- baseny (wyjątkiem są baseny w podmiotach wykonujących działalność leczniczą i dla członków kadry naro-

dowej);

- sauny, solaria, łaźnie tureckie, salony odchudzające, kasyna
- hotele (wyjątkiem są m.in. hotele robotnicze, a także noclegi świadczone w ramach podróży służbowych

– dokładny katalog wyjątków wraz z wymaganym potwierdzeniem odbywania podróży służbowej znajduje się w rozporządzeniu);

- galerie handlowe – z wyjątkiem m.in.: sklepów spożywczych, aptek i dro-

gerii, salonów prasowych, księgarni, sklepów zoologicznych i z artykułami budowlanymi. W galeriach handlowych nadal będą mogły działać m.in. usługi fryzjerskie, optyczne, bankowe, pralnie.

- teatry, muzea, galerie sztuki (możliwa jest jednak organizacja prób i ćwiczeń, a także wydarzeń online);
- kina (zakaz projekcji filmów dotyczy również domów i ośrodków kultury);
- stoki narciarskie
- kluby fitness i siłownie
- obiekty sportowe (mogą działać wyłącznie na potrzeby sportu zawodowego i bez udziału publiczności).

Od 15 marca, we wskazanych regionach, lekcje w klasach I-III będą funkcjonować w trybie mieszanym, czyli hybrydowym. Część uczniów danej szkoły będzie mogła uczyć się stacjonarnie, a część – zdalnie.

Zamykanie wszystkiego budzi jednak poważne wątpliwości. Obok głosów skrajnych (jedni chcieliby zamknąć wszystkich, inni mówią, że COVID nie ma lub jest niegroźny) nie brak też opinii, że pełny lockdown, w dodatku rozciągnięty w czasie, nie ma najmniejszego sensu, ponieważ w walce z epidemią nie przynosi wielkich efektów, powoduje jedynie opóźnienie masowych zakażeń, ale też przedłuża czas trwania epidemii. Ma za to bardzo poważne konsekwencje – psychologiczne, społeczne, negatywne konsekwencje zdrowotne (ograniczenie wizyt u lekarzy, profilaktyki chorób), gospodarcze. Wg krytyków lockdownu należałoby otworzyć gospodarkę, ale wprowadzić masowe testowanie i wzmocnić reżim sanitarny. Do sprawy będziemy wracać.

(źródło: NTV, gov.pl)

KRYMINALNA HISTORIA WARSZAWY ► BANDYCI ZBIEGLI Z RAKOWIECKIEJ

Najkrwawsza ucieczka w historii



Czterech bandziorów zostało skazanych na długoletni pobyt za kratkami. Nie znali się wcześniej, ale trafili do mokotowskiego więzienia. Wspólnie zaplanowali ucieczkę, w której trakcie z zimną krwią zabili trzech strażników. Tylko jednego z morderców udało się schwytać.

Lucja Czechowska

Wiosną 1923 roku wśród osadzonych w więzieniu przy ulicy Rakowieckiej przebywał m.in. Aleksander Dubeńko, młody, bo zaledwie 22-letni, ale groźny i niebezpieczny bandyta – skazany na bezterminowe pozbawienie wolności (co dzisiaj można byłoby nazwać dożywociem). Do tego samego „kryminału” trafili także trzej inni mężczyźni z długimi wyrokami: Antoni Dębisz (skazany na 10 lat – do odsiadki pozostało osiem) oraz Stanisław Roszkowski i Franciszek Nowicki (wyroki po 15 lat – do końca kary jeszcze kilkanaście). Najmłodszy z nich miał 21 lat, a najstarszy 28 – czyli byli bardzo młodymi ludźmi, choć bezwzględni i brutalni, mającymi na koncie wiele poważnych przestępstw, także z użyciem broni. Nie znali się wcześniej, pochodzili z różnych rejonów Polski. Oczywiście, nie mieli żadnego wpływu na to, w jakim zakładzie będą odbywać karę. Jedynie przypadek sprawił, że wszyscy

w tym samym czasie znaleźli się na Mokotowie. Podobnie, jak to, że zostali skierowani do przywięziennej piekarni. Na co dzień pracowała tam – pod nadzorem kilku strażników – większa grupa osadzonych. Jedynie w weekendy sytuacja wyglądała inaczej. I dlatego bandyci wybrali tamten dzień, a właściwie noc z 21 na 22 kwietnia 1923 r. Wtedy w piekarni przebywało tylko ich czterech, a pilnował ich jedynie 37-letni Józef Kurowski. Zaatakowali strażnika około godziny 3.30. „Powalili go na betonową posadzkę, obezwładnili, związując ręce i nogi, po czym jeden z nich okrcił mu szyję workiem po mące, zaciskając śmiertelną pętlę. Dla pewności chwycił jeszcze siekierę i z całej siły uderzył konającą ofiarę w tył głowy, rozłupując czaszkę” – przypominało koszmarnie wydarzenia Biuro Edukacji Historycznej Komendy Głównej Policji. Napastnicy zabrali zabitemu strażnikowi karabin, a przede wszystkim klucze, którymi otworzyli drzwi wiodące na dziedziniec. Tam służbę pełnił 33-letni Antoni Łapiński. Gdy

Wydarzenia z 1923 roku wstrząsnęły opinią publiczną. Zostały zapamiętane jako najkrwawsza ucieczka z więzienia w historii

patrolował obiekt, dotarł do miejsca, w który ukrywała się czwórka więźniów. Zginął od ciosu siekierą w głowę. Zwłoki zaciągnęli do piekarni i wrócili na dziedziec. Musieli go szybko przebiec, aby niepostrzeżenie dotrzeć do muru – ostatniej przeszkody do wolności. Wtedy jednak natknęli się na kolejnego strażnika 26-letniego Henryka Rucińskiego. Tym razem już nie dbali o ciszę. Zastrzelili mężczyznę. Po chwili przystawili drabinę do muru, którą ktoś nieopatrznie stawiał w pobliżu i przeskoczyli na drugą stronę. Nikt ich już nie zdołał powstrzymać. Strzały wprawdzie zaalarmo-

wały załogę więzienia, ale zanim ktokolwiek zareagował, uciekinierzy zniknęli. Ruszyła obława zakrojona na ogromną skalę. Zbiegów poszukiwano nie tylko w Warszawie, ale również na peryferiach stolicy. Pomimo to zdołali się oni wymknąć. Długo brakowało jakichkolwiek informacji o bandytach. Oni zresztą byli bardzo ostrożni. Pierwsze wiadomości nadeszły po dwóch dniach – o napadzie na rolnika we wsi Młochowo koło Raszyna. Czterech mężczyzn sterroryzowało domowników bronią, związali ich, ale nie zrobili krzywdy. Jedynie zabrali gotówkę i ubrania. Rysopis sprawców nie pozostawiał wątpliwości – to byli ścigani zbiedzy. Nie pomogło to jednak ich schwytać. Rzekomo widziano ich także w Koluszkach. I nic poza tym... Dopiero później ustalono, że właśnie tam się rozdzielili i każdy ruszył na własną rękę. Liczyli, że w pojedynkę łatwiej im będzie zniknąć. Niestety, mieli rację. Tylko jeden z nich został złapany. Antoni Dębisz dotarł na Śląsk, zdobył fałszywe dokumenty i chciał uciec za granicę. Tym razem miał pe-

cha, bo podczas przypadkowej kontroli jego paszport wzbudził wątpliwości policjantów. Trafił więc do aresztu i szybko odkryto jego prawdziwą tożsamość. Oczywiście, został przewieziony do Warszawy – w dużej mierze, to właśnie dzięki jego zeznaniom wiadomo, co się wydarzyło podczas ucieczki z więzienia. Bandyta starał się umniejszać swoją rolę w zbrodni, ale niewiele wskórał. Jesienią '23 stanął przed sądem, a na koniec procesu został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Egzekucję wykonano. Co się stało z pozostałą trójką? Wiadomo niewiele. Więcej jest spekulacji niż faktów. Rzekomo Francisk Nowicki także wpadł i stanął przed sądem, ale nie ma potwierdzenia w oficjalnych dokumentach. Z kolei Biuro Edukacji Historycznej Komendy Głównej Policji przywołuje wpis na forum historycy.org poświęconemu „Więziennictwu II RP”: „Roszkowski zbiegł do ZSRR, gdzie został zabity podczas napadu, natomiast Dubeńko zginął w czasie przestępczych porachunków”.

PROCES TRWA PRAWIE DWADZIEŚCIA LAT. KOLEJNY SKANDAL W SPRAWIE CIEŁUSZECKIEGO

JAK CIĘ UNIEWINNIMY, TO SKAŻEMY RAZ JESZCZE



**W tym procesie
pogwałcone
zostały wszelkie
normy i reguły
państwa prawa**

fol. Pixabay

Przedsiębiorca Mirosław Cieluszecki jest sądzony od dwudziestu lat. Teraz sąd w Białymstoku zaczął proces w sprawie, w której Cieluszecki był już uniewinniony. Wygląda na to, że przedsiębiorca będzie sądzony dalej nawet wtedy, gdy Sąd Najwyższy uniewinni go całkowicie oraz w sytuacji gdyby prezydent go ułaskawił (choć akurat na ułaskawienie się nie zanoszą). Jak dotąd w sprawie orzekał już sędzia, który nie był sędzią. Opinię wydawał biegły, który nie był biegłym. Dowody spółki zniknęły. Realny był za to areszt, skazujący wyrok i zniszczenie doskonale prosperującej firmy.

Przypomnijmy po krótko, że Mirosław Cieluszecki był jednym z tych, którzy uwierzyli w nawoływanie polityków z lat 90-ych do powrotu do Polski. W Stanach Zjednoczonych odniósł sukces. Miał dobrze prosperujący biznes. Po powrocie wrócił do kraju, na rodzinne Podlasie, gdzie założył spółkę, która w krótkim czasie stała się potentatem na rynku polskim. W 2002 roku zaczęła się gehenna przedsiębiorcy. Został oskarżony w ku-

riozalnym procesie. Odsiedział kilka miesięcy w areszcie. O sprawie szczegółowo pisaliśmy już tutaj:

Po kuriozalnym procesie i uwzględnieniu kasacji przez Sąd Najwyższy, wydawało się, że sprawa idzie ku szczęśliwemu zakończeniu. Nic z tych rzeczy. Prokuratura Krajowa, która miała wydać opinię do prezydenta w sprawie ewentualnego ułaskawienia Mirosława Cieluszeckiego, o które to ułaskawienie zabiegali ludzie z różnych stron barykady po-

litycznej i ideowej, następnie zwróciła do Pałacu Prezydenckiego akta sprawy pisząc, że „ułaskawienie nie jest już zasadne”. Następnie przed Sądem Okręgowym w Białymstoku ruszył kolejny proces Cieluszeckiego. Tym razem w kwestii rzekomego oszustwa, chodzi o zarzut, z którego przedsiębiorca wcześniej był... uniewinniony! Sprawę obszernie portal DoRzeczy.pl. Jak w nim czytamy,

„Sąd pierwszej instancji skazał Cieluszeckiego za dzia-

łanie na szkodę firmy, ale uniewinnił z zarzutu oszustwa, bo przecież nie można – według sądu – oszukać samego siebie. Jednak Sąd Apelacyjny wyrok podtrzymał, ale przy okazji nakazał ponowne rozpatrzenie przez sąd poprzedniej instancji sprawy rzekomego oszustwa. Kasacja wyroku trafiła do Sądu Najwyższego.

Ten ją uznał. Nie zostawił na poprzednim wyroku suchej nitki. W uzasadnieniu padły słowa o „rażących błędach” i „obrazie sprawiedliwości”.

Jednak wyrok SN, choć dla Cieluszeckiego w miarę korzystny, nie odnosił się do wcześniejszego zarzutu rzekomego oszustwa. I w piątek, 5 marca przed Sądem Okręgowym w Białymstoku odbyła się rozprawa” – informuje DoRzeczy.pl.

Podczas procesu odrzucono wszystkie wnioski dowodowe obrony, a wyrok zapadnie w środę, 17 marca. Generalnie może się okazać, że Cieluszecki zostanie skazany z artykułu, z którego był wcześniej uniewinniony. A wszystko trwa już prawie 20 lat.

Warto nadmienić, że w na przestrzeni dwóch dekad orzekał sędzia, który nie był sędzią, lecz asesorem uczącym się do zawodu. Opinię wydawał biegły, który nie był biegłym, bo w trakcie procesu drugiej instancji wyszło na jaw, że wprowadził sąd w błąd – uprawnień biegłego był pozbawiony. Zgubiono kluczowe dokumenty w sprawie. Do tematu będziemy wracać.

(hp, źródło: „Nowy Telegraf Warszawski”, „DoRzeczy.pl”)



fot. Feelimages.com

FRANCJA ► POŻAR W SERWEROWNI GLOBALNEGO GIGANTA

Największy kataklizm w dziejach internetu

Wnocy z wtorku na środę, doszło do pożaru w znajdującej się w Strassburgu we Francji serwerowni OVH – jednej z najpopularniejszych firm, w których swoje serwery mają przedsiębiorstwa, sklepy internetowe i portale na całym świecie.

Dużą popularnością OVH cieszy się także w Polsce. Pożar w siedzibie globalnego giganta był jak dotąd chyba największą katastrofą w świecie internetu.

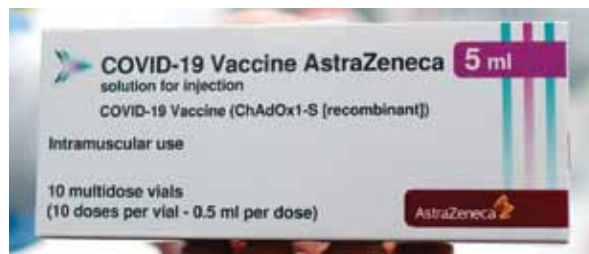
Pokazuje też, jak bardzo jedno wydarzenie może wpłynąć na globalną sieć. I dowód, że rezygnacja z papierowych mediów i papierowych pieniędzy może być ryzykowna.

Ogień pojawił się tuż po północy. Na miejscu błyskawicznie pojawiły się służby ratownicze. Strażacy rozpoczęli akcję ewakuacyjną i gaszący. Na szczęście nikt nie odniósł obrażeń. Ogień został ugaszony. Doszczętnie spłonął jeden z OVH (SBG2). Trwa

ustalenie, w jaki sposób doszło do pożaru. Sprawa jest o tyle dziwna, że serwerownie mają doskonałe systemy ochrony przeciwpożarowej. OVH zaś nie jest małym, ani nawet średnim dostawcą wynajmującym serwery. To globalny gigant na poziomie Google, Amazona itd. Z usług OVH korzystają setki tysięcy klientów. Także z Polski. W środę utrudnione było korzystanie z zakupów Allegro, bankowości elektronicznej niektórych banków. (az)

ZDROWIE ► KONTROWERSJE WOKÓŁ SZCZEPIONEK

Kolejne kraje wycofują preparat



Siedem europejskich państw, w tym sześć krajów z Unii Europejskiej wstrzymało szczepienia preparatem AstraZeneca. Polski rząd „monitoruje sytuację”. Powód? Poważne skutki uboczne – zakrzepica, fatalne samopoczucie zaszczypanych.

Podczas gdy szczepienie preparatami Pfizera i Moderna przebiega raczej bez większych kłopotów, a efekty niepożądane są w normie, tak sygnałów

wiesiło korzystanie z preparatu. Zrobiło tak aż sześć państw z Unii Europejskiej – Austria i Dania całkowicie wstrzymały szczepienia tym preparatem, zaś Estonia, Litwa, Luksemburg i Łotwa zawiesiły jego stosowanie, do czasu dokładnego zbadania problemu. Do krajów Unii Europejskiej dołączyła Norwegia, która także zawiesiła korzystanie ze szczepionki AstraZeneca. W Polsce preparat jest stosowany, masowo byli

7 krajów europejskich, w tym 6 z UE zawiesiło szczepienie preparatem AstraZeneca

o efektach ubocznych po zaszczepieniu preparatem AstraZeneca jest bardzo dużo. Także z Polski. Oprócz drastycznego pogorszenia samopoczucia zakrzepica żył głębokich. Poważne schorzenie, potencjalnie groźne dla życia dotknęło wiele osób, które skorzystały akurat ze szczepionki AstraZeneca. W efekcie kilka krajów za-

ni nauczyciele. Przedstawiciele rządu uspokajają, że „monitorują sytuację”. Czy nastąpi zawieszenie korzystania ze szczepionek? Trudno powiedzieć, na konkretne deklaracje przyjdzie zapewne poczekać. Trwają natomiast dyskusje na temat dopuszczenia szczepionek kolejnych firm farmaceutycznych.

(az), fot. Wikipedia

WIELKA BRYTANIA ► KOMENTARZ NIEPOPRAWNY

Brytyjskiej korony głęboki sens

Po tym, jak książkę Harry i księżna Meghan udzielił wywiadu amerykańskiej stacji telewizyjnej komentatorzy w (także polskim) internecie podzielili się na kilka grup, z których dwie zyskały głos dominujący. Jedna głosi, że kolejny skandal dowodzi, że monarchia nie ma sensu, że to przeżytek, a jedyne, co zapewnia brytyjskiemu społec-

zeństwu, to kolejne skandale, problemy, konflikty etc. Druga grupa komentatorów kpi, że nie ma sensu komentować wywiadu ludzi, którzy tak naprawdę na losy świata wpływ mają znikomy itd. Obie grupy nie mają racji. Bo raz – brytyjska korona do grobu składana była już dziesiątki razy. Od ponad stu lat. I trwa, trwa i trwać będzie. Z prostej przyczyny – Zjednoczonemu

Królestwu zwyczajnie się opłaca. Stanowi potężny przyruch gotówki dla tamtejszej turystyki. A po Brexicie znaczenie to jeszcze wzrosło. Popularność seriali i filmów o rodzinie królewskiej (na samym Netflixie mamy nie tylko kultowy „The Crown”, ale też bardzo słabą komedię i nienajgorszy dokument) pokazuje, że pogłoski o końcu brytyjskiej korony są mocno przesadzone. (az)



Monarchia Brytyjska to także cała otoczka, wielki biznes turystyczny

fot. Pixabay

Konserwatywna frakcja w Parlamencie Europejskim

Bezpieczna Polska w silnej Europie



Aktywność podczas Komisji ECON w Brukseli



Wywiad dla Programu 1 Polskiego Radia



Pierwsze historyczne posiedzenie PE IX kadencji w sali plenarnej w Strasburgu



Wywiad dla TV Trwam w biurze poselskim w Brukseli

Europejska Frakcja Konserwatystów i Reformatorów powstała w 2009 roku. Jest zdroworoządkową partią, która wraca do podstaw Unii Europejskiej i jej założycieli. Koncentruje się na łączeniu ludzi i przedsiębiorstw, promując sprawiedliwy i wolny handel oraz wspiera wizję bezpiecznej Europy. EKR zawsze szanowało prawa państw członkowskich UE, opowiada się za silną Europą, która ma słuchać i służyć obywatelom UE.

Cytaty z wypowiedzi posła do Parlamentu Europejskiego Bogdana Rzońcy podczas sesji plenarnych w Brukseli i Strasburgu (2020, 2021)

„Czekamy na szybki transfer środków z planu odbudowy. Chwalimy grudniowy kompromis i czekamy na to, żeby jak najszybciej środki mogły płynąć do branż, które je najbardziej potrzebują, aby przetrwać ten ciężki czas»- wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego

w Brukseli 9 lutego 2021.

„Komisja, Rada i Parlament muszą ze sobą współpracować, a nie rywalizować. Budujmy solidarność europejską i cieszymy się z porozumienia w sprawie budżetu na 2021 rok»- wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Brukseli 14 grudnia 2020

„Praworządność jest wartością Unii Europejskiej, ale dziś rzeczywistym problemem jest kryzys ekonomiczny, terroryzm, brak bezpieczeństwa, problemem są oszuści którzy wyłudniają środki z Unii Eu-

ropejskiej- oni są w każdym kraju, a my musimy ich wyeliminować. Walczymy z pandemią, pomóżmy plajtującym firmom- skupmy się na tym» - wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Brukseli 11 listopada 2020

„Pozytywny wizerunek Unii Europejskiej zaciemnia niesprawiedliwa dyskusja o braku praworządności w Polsce i na Węgrzech. Komisja Europejska zamiast solidarności europejskiej chce dzielić kraje na lepsze i gorsze. Pani

Barley mówiąc o zagłodzeniu Polski kompromituje się. Zapraszam panią Barley do Polski- pokażemy jej te miejsca gdzie głodzono, gdzie systemy totalitarne- komunistyczny i hitlerowski powodowały, że ludzie byli głodzeni i paleni żywcem. To bardzo zły język i przeszkadza porozumieniu»- wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Brukseli 5 października 2020

„Nie boimy się kwestii praworządności, ale boimy się fał-

szywych niedobrych sędziów. Mamy nadzieję, że pieniądze zostaną jak najszybciej wypuszczone na rynek i zostaną zadedykowane biedniejszym regionom oraz przedsiębiorcom, którzy ich potrzebują, aby obronić istniejące miejsca pracy. Nie możemy wrzucać wstecznego biegu- życząc wszystkim krajom UE dobrego wykorzystania tych środków»- wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Brukseli 23 lipca 2020

Bogdan Rzońca w obronie inwestycji gazowych w Unii Europejskiej



Frans Timmermans
Executive Vice-President of the European Commission

Valdis Dombrovskis
Executive Vice-President of the European Commission

Mairead McGuinness
Commissioner of the European Commission

Brussels, 29 JAN. 2021

TO:

Bogdan RZOŃCA, ECR
Jerzy BUZEK, EPP

Ivan ŠTEFANEK, EPP
Grzegorz TOBISZOWSKI, ECR

Dear Honourable Members,

Thank you for your letter dated 23 October 2020 in which you express concerns on the classification of natural gas for the generation of electricity under the Taxonomy Regulation.

Yours sincerely,

Frans Timmermans

Valdis Dombrovskis

Mairead McGuinness

„Przyszłość Europy to wspólnota narodów, gdzie doceniane są poszczególne tradycje. Europa nie może negować wartości uniwersalnych i absolutnych. Potrzebujemy Europy, która chroni i broni najsłabszych, tych których głos jest nie słyszalny. Nie wystarczy, aby Europa miała tylko chrześcijańskie korzenie. Europa musi się obracać wokół gospodarki tak samo jak wokół świętości osoby ludzkiej. Należy krzycieć Europę niosącą kulturę, wiedzę, sztukę, wartości humanistyczne, ale równie wartości wiary»- wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Brukseli 17 czerwca 2020

„Mamy świetną okazję, by zwalczać oszustwa podatkowe wewnątrz Unii Europejskiej. Polska robi to świetnie i stąd ma nowe pieniądze. Powinniśmy zlikwidować dysproporcje w krajowej pomocy publicznej- tu jest dużo do zrobienia, bo ta nierówność po prostu psuje rynek wewnętrzny. Musimy odejść od niepotrzebnych rabatów i rajów podatkowych. Tam jest potencjał, nowe pie-

niądze i nowe możliwości na które czeka cała Europa»- wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Brukseli 13 maja 2020

„Bezpieczeństwo na drogach, ofiary śmiertelne, długoletnie skutki wypadków drogowych, odszkodowania, renty, koszty leczenia to bardzo wstydliva strona funkcjonowania Unii Europejskiej. Najwięcej wypadków ma miejsce w krajach postkomunistycznych gdzie infrastruktura drogowa jest najgorsza. Wobec tego musimy dopilnować, żeby te Państwa miały do dyspozycji środki na obwodnice, drogi szybkiego ruchu, przede wszystkim na Via Carpathia»- wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu 13 lutego 2020

„Droga Via Carpathia jest szansą dla nas wszystkich- jest to niezwykle potrzebny korytarz północ-południe, który pozwoli szybciej i lepiej przemieszczać się ludziom i towarom, zachęcam Panią Komisarz do poparcia tego projektu i proszę wziąć pod

uwagę wszystkie kwestie związane ze śmiertelnością dnia codziennego- 25 tysięcy tysięcy ofiar wypadków drogowych w całej Unii Europejskiej w 2017 roku to wstyd dla Unii Europejskiej»- wystąpienie z sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego w Brukseli 29 stycznia 2020

Gaz- pewne źródło energii

Jako Unia Europejska powinniśmy wrócić do pewnych źródeł energii. Powinniśmy umożliwić funkcjonowanie przemysłowi. Zarówno straty energetyczne oraz brak energii powodują przenoszenie się produkcji w inne regiony świata. Wobec tego wystosowałem

list do Franka Timmermanna- zupełnie apolityczny, który podpisali członkowie większości ugrupowań w Parlamencie Europejskich (min. byli Przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek i Antonio Tajani) w sprawie obrony gazu jako pewnego i bezpiecznego źródła energii. Zaskoczył mnie fakt, że komisarz Timmermans odpowiedział na ten apel bardzo konstruktywnie. Odpowiedział, że na bieżąco będzie monitorował ten temat i oczekuje na dalsze konsultacje społeczne w tym zakresie. Cieszy mnie fakt, że kolejne kraje Unii Europejskiej mają podobne zdanie do mojego. O gazie trzeba rozmawiać jako

o efektywnym, pewnym i niezawodnym źródle energii. Będąc członkiem zespołu ds. polityki budynkowej Parlamentu Europejskiego w trakcie przeglądu technicznego budynków w Brukseli zadałem bardzo proste pytanie, czy to gaz jest głównym źródłem energii w Parlamencie? Odpowiedź wydaje się zupełnie prosta i naturalna, jest to oczywiście gaz. Pragnę podkreślić, że nie mam zupełnie nic przeciwko inwestorom z różnych alternatywnych źródeł energii w tym odnawialnych. Stoję jednak na stanowisku, że gaz był jest i będzie pewnym źródłem energii dla gospodarki całej Unii Europejskiej



Bogdan Rzońca
(Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy)

Posel do Parlamentu Europejskiego, koordynator z ramienia EKR w Komisji Budżetowej oraz członek Komisji Gospodarczej i Monetarnej. Delegat do spraw stosunków z Bośnią i Hercegowiną oraz Komisji Parlamentarnej Unia Europejska-Macedonia Północna. W przeszłości: Wojewoda Krośnieński, Marszałek Województwa Podkarpackiego oraz Posel na Sejm RP (Przewodniczący Komisji Infrastruktury).

Aktywność parlamentarna posła do PE Bogdana Rzońcy w liczbach: 41 wypowiedzi na sali plenarnej w Brukseli i Strasburgu, 37 pytań w sprawach bieżących, 18 razy sprawozdawca podczas posiedzeń komisji z ramienia EKR



**EUROPEJSCY
KONSERWATYŚCI
I REFORMATORZY**

Arkadiusz Milik po zmianie klubu odbudowuje formę. Czy jak za dawnych lat stworzy zabójczy duet z Robertem Lewandowskim?



foto: Wikipédia

DWAJ GRACZE LEGII W SZEROKIEJ KADRZE

Wielki powrót Kapustki, szansa dla Slisza

Bartosz Kapustka i Bartosz Slisz – to dwaj zawodnicy Legii Warszawa, których do szerokiej kadry na spotkaniu eliminacyjne Mistrzostw Świata w Katarze powołał nowy selekcjoner reprezentacji Polski, Paulo Sousa.

Powołanie Bartosza Kapustki – zawodnika, który po świetnym Euro i nieudanych wояżach za granicą w klubie z Łazienkowskiej odbudował się i jest jednym

z liderów drugiej linii – nie było niespodzianką. Pewnym zaskoczeniem jest fakt, że w kadrze znalazł się Bartosz Slisz. Defensywny pomocnik mistrzów Polski nie słynie z fajerwerków, ale twardej gry na pozycji defensywnego pomocnika. Biorąc pod uwagę ciężkie kontuzje piłkarzy grających na tej pozycji, nie jest dziwne, że Sousa szuka alternatyw. Zaskoczeniem jest za to brak powołania dla Pawła Wszołka. Piłkarz ten miał być

mocnym punktem polskiej kadry na mistrzostwa Europy we Francji, ale wyeliminowała go kontuzja. Po latach wrócił do polskiej ligi i podobnie jak Kapustka stał się jednym z wiodących piłkarzy Legii. A jednak w szerokiej kadrze się nie znalazł. 25, 28 i 31 marca Biało-Czerwoni rozegrają spotkania eliminacyjne do mistrzostw Świata w piłce nożnej w Katarze, rywalami będą Węgry, Andora (mecze na stadionie Legii) i Anglia. (az)

KADRA NA WĘGRY, ANDORĘ I ANGLIĘ

Mieszanka doświadczenia z młodością

W kadrze Paulo Sousy obok rutyniarzy znaleźli się grający na zapleczu angielskiej ekstraklasy Michał Helik z Barnsley, Paweł Dawidowicz z Serie A z Hellas Verona, czy uznany za największy polski talent od lat, 17-letni Kacper Kozłowski z Pogoni Szczecin.

Zaskakuje nieco brak Bartosza Biłka, który jest rozsądnie wprowadzany do zespołu w VFL Wolfsburg, zaliczył już trafienia w Bundeslidze.

Bramkarze:

Bartłomiej Drągowski (Fiorentina), Łukasz Fabiański (West Ham Utd.), Wojciech Szczęsny (Juventus Turyn),

Łukasz Skorupski (Bologna)

Obrońcy:

Jan Bednarek (Southampton), Paweł Dawidowicz (Hellas Verona), Kamil Glik (Benevento Calcio), Kamil Piątkowski (Raków Częstochowa), Michał Helik (Barnsley), Sebastian Walukiewicz (Cagliari), Bartosz Beresznyński (Sampdoria Ge-

na), Tymoteusz Puchacz (Lech Poznań), Arkadiusz Reca (FC Crotone), Maciej Rybus (Łokomotiv Moskwa), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów)

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (West Bromwich Albion), Kamil Józwiak (Derby County), Przemysław Płacheta (Norwich), Sebastian Kowalczyk (Pogoń Szczecin), Rafał Augustyniak (Ural Jekatierinburg), Grzegorz Krychowiak (Łokomotiv Moskwa), Karol Linetty (Torino), Jakub Moder (Brighton),

Bartosz Kapustka (Legia Warszawa), Michał Karbownik (Brighton), Bartosz Slisz (Legia Warszawa), Mateusz Klich (Leeds

Utd.), Sebastian Szymański (Dynamo Moskwa), Piotr Zieliński (Napoli), Kacper Kozłowski (Pogoń Szczecin)

Napastnicy:

Dawid Kownacki (Fortuna Dusseldorf), Krzysztof Piątek (Hertha Berlin), Robert Lewandowski (Bayern Monachium), Karol Świdorski (PAOK Saloniki), Arkadiusz Milik (Olympique Marsylia)

35 piłkarzy znalazło się w szerokiej kadrze, w poniedziałek 15 marca zostanie ona odchudzona

PRZEZ COVID POLSKA MOŻE NIE AWANSOWAĆ?

Występ Lewego zagrożony!

Robert Lewandowski, najlepszy napastnik świata, piłkarz roku 2020, król strzelców Ligi Mistrzów, zdobywca Ligi Mistrzów, najlepszy snajper Bundesligi i kapitan reprezentacji Polski, może nie zagrać z Anglią na Wembley w eliminacjach Mistrzostw Świata! Powodem są obostrzenia w związku z COVID-19. U naszych zachodnich sąsiadów

osoby wracające z Anglii muszą przejść kwarantannę. Dotyczy to też piłkarzy. Bayern Monachium nie chce nawet słyszeć o tym, by tracić najlepszego piłkarza na dziesięć dni. Wszystko jest kwestią porozumienia polskiej i angielskiej federacji oraz Bayernu Monachium. W grę wchodzi przeniesienie meczu gdzie indziej, złagodzenie obostrzeń (najmniej prawdopodobne), bądź... poradze-

nie sobie bez Lewego (aż strach się bać). Eliminacje Mistrzostw Świata Biało-Czerwoni rozpoczną 25 marca meczem wyjazdowym z Węgrami. 28 marca na stadionie Legii przy Łazienkowskiej podopieczni Paulo Sousy podejmą Andorę. A 31 marca spotkają się na wyjeździe (najprawdopodobniej na Wembley) z Anglikami.

(AZ)



Robert Lewandowski został powołany na marcowe mecze. Z Węgrami i Andorą zapewne wystąpi, ale gra z Anglią stoi pod wielkim znakiem zapytania

foto: Wikipédia

Brak powołania do kadry to chyba koniec gry w reprezentacji dla Arura Jędrzejczyka (33l.)



fol. Gettyimages, Beier/GoalSoccer.ru

„JĘDZA” BEZ POWOŁANIA DO KADRY. NA ŁAWCE MISTRZÓW POLSKI?

Dobiega końca pewna epoka

Po latach Artur Jędrzejczyk nie został powołany do reprezentacji Polski. W meczu z Piastem Gliwice doznał kontuzji, potem pauzował. Wg części komentatorów możliwe, że i po wyzdrowieniu w pierwszym składzie już nie wystąpi.

Najczęściej grywał jako środkowy obrońca, dobrze spisywał się na prawej stronie, a największy sukces – ćwierćfinał mistrzostw Europy – osiągnął grając na lewej obronie reprezentacji Polski. W najlepszym okresie, jeszcze u Waldemara Fornalika grał jako prawy

obrońca reprezentacji zamiast kontuzjowanego Łukasza Piszczka, a u Adama Nawalki na lewej obronie w eliminacjach i samych mistrzostwach Europy we Francji. Na turnieju spisał się bardzo dobrze, a kadra dotarła do ćwierćfinału. Brak powołania nawet do szerokiej kadry dla Artura Jędrzejczyka to koniec pewnej epoki. Kapitan Legii Warszawa ma swoje lata. Notuje słabe występy w rundzie wiosennej, a w zasadzie w całym sezonie. A jednak, pamiętać należy, że „Jędza” był ważnym elementem w kadrze Adama Nawalki

w jej najlepszych latach. Legii dał także wiele. Zaliczył udane występy w Lidze Europy, Liga Mistrzów w sezonie 2016/17 go ominęła (choć był wtedy z powrotem w kadrze z Łazienkowskiej, jednak nie mógł wystąpić w europejskich pucharach, bardzo dobrze spisywał się za to w lidze, gdzie z Michałem Pazdanem tworzyli parę stoperów. Jeszcze w ubiegłym sezonie był gwiazdą w drużynie Legii. W tym sezonie gra znacznie słabiej. A brak powołania do kadry chyba kończy karierę międzynarodową obrońcy Legii.

OD DEBICY, PRZEZ KIELCE, NA ŁAZIENKOWSKĄ

Portret obrońcy wszechstronnego

Artur Jędrzejczyk karierę zaczynał w Igłopolu Dębica, gdzie grał w latach 2004 – 2006. W Legii Warszawa pojawił się już 15 lat temu, w 2006 roku, jeszcze jako nastolatek. Początki to wypożyczenia do GKS Jastrzębie, czy Korony Kielce. W stolicy województwa świętokrzyskiego „Jędza” w ciągu raptem jednej rundy stał się gwiazdą. Słynął z walczności, ale też nienagannej techniki (jak na polskie rzeź jasne warunki), a przede

15 lat temu po raz pierwszy w zespole Legii pojawił się Artur Jędrzejczyk

na finiszu sezonu zostało stracone na rzecz Śląska Wrocław. W kolejnym sezonie „Jędza” był w zespole, który wywalczył mistrza Polski. W 2013 roku po mistrzostwie Polski wyjechał do Rosji, gdzie grał w FK Krasnodar. Występował też w reprezentacji Polski. Eliminacjach MŚ 2014 zastępował na prawej obronie kontuzjowanego Łukasza Piszczka.

Przed wszystkim jednak zapamiętamy go z występów w kadrze Adama Nawalki, gdzie był podsta-

wszystkim wszechstronnością. Najlepiej czuł się jako ostatni obrońca, ale grał też często na prawej, rzadziej na lewej stronie. Wrócił do Legii w 2009 roku i stał się szybko filarem zespołu. W sezonie 2011/12 Legia z Jędrzejczykiem w składzie przeszła Spartaka Moskwa po dramatycznym dwumeczu, kwalifikując się do fazy grupowej Ligi Europy. Tam legioniści w pięknym stylu wyszli z grupy, w rundzie wiosennej odpadli jednak ze Sportingiem Lizbona. W sezonie 2011/12 udało się Legii zdobyć Puchar Polski, mistrzostwo

wowym zawodnikiem na Euro 2016. Polacy dostarli do ćwierćfinału, co było największym sukcesem od 1982 roku. Od sezonu 2016/17 znów w Legii, jest jej kapitanem. Rok temu stanowił filar defensywy mistrzów Polski. Był powoływany do reprezentacji, co nikogo nie dziwiło. Jesień była w wykonaniu Jędrzejczyka nieco słabsza, powołania do kadry już wątpliwe, ale w lidze obrońca trzymał poziom. Ostatni czas to kryzys formy. Skutkujący brakiem powołania i być może też utratą miejsca w jedenastce Legii.

BORUC, WSZOŁEK, JĘDRZEJCZYK

Legia byłych reprezentantów

W drużynie Legii nie brak byłych, a może byłych i przyszłych reprezentantów Polski. 40-letni Artur Boruc to legenda kadry, bohater MŚ 2006 i ME 2008, były gwiazdor ligi szkockiej, włoskiej Serie A i angielskiej Premier League. W Legii przeżywa drugą młodość, jednak z reprezentacją oficjalnie pożegnał się w listopadzie 2017 roku.

I raczej już do niej nie wróci. Mateusz Wieteska świetnie spisywał się w reprezentacji młodzieżowej, Jerzy Brzęczek przed pandemią mówił, że ma zamiar wprowadzić Wieteskę go do pierwszego składu. Po przerwie związanej z lockdownem zawodnik mocno obniżył loty. Podobnie jak cała obrona Legii. Stąd też nie dziwi, że ani Wieteska, ani Artur Jędrzejczyk w kadrze się nie

znaleźli. Natomiast niewątpliwie w przyszłości młody obrońca może w reprezentacji jeszcze zagrać, zaś „Jędza” raczej już zbliża się do końca kariery. Otwarta wydaje się za to przyszłość Pawła Wszołka, dziś jednego z lepszych skrzydłowych ligi, który grał w kadrze Waldemara Fornalika i Adama Nawalki, a z mistrzostw Europy we Francji wyeliminował go uraz. (az)



Artur Boruc był legendą reprezentacji i jest legendą Legii, w klubie z Łazienkowskiej przeżywa w wieku 40 lat drugą młodość

fol. Wikipedia



HISTORIA SPORTU ► PORA OBALIĆ PIŁKARSKIE MITY

„Wszechwładna Legia w PRL”? Czas dominacji to jest dzisiaj!



Od lat, gdy pojedziemy do innych miast, bądź spotkamy się w Warszawie ze znajomymi spoza stolicy, a rozmowa zejdzie na temat polskiej piłki często słyszymy argument „no tak, Legia, to był w PRL klub wszechpotężny bo wojsko, kradliście piłkarzy, to mieliście sukcesy” – gawędzą ludzie uprzedzeni, co to o piłce ale i historii nie mają wielkiego pojęcia. Wystarczy jednak prześledzić historię polskiej piłki by zorientować się, kiedy to Legii było w lidze łatwiej. I na pewno nie był to czas słusznie minionego ustroju.

Legia była w PRL klubem wojskowym, co nie było jej winą, bo trudno winić kluby za to, że w zbrodniczym reżimie trafiały pod taki, a nie inny resort. Ani przedwojenni działacze Legii nie byli zadowoleni z położenia na klubie „czapy” przez wojsko, ani tak samo przedwojenni wiślacy nie mogli być szczęśliwi z faktu, że ich klub stał się klubem gwardyjskim, czyli podlegają-



Kazimierz Górski

cym MO. Ale warto przy okazji rozprawić się z jednym mitem, jakoby Legii w PRL było dużo łatwiej, niż innym. To prawda – było ściąganie do klubu piłkarzy do odbycia zasadniczej służby wojskowej (można było też trafić do innych wojskowych klubów: Śląska Wrocław, Zawiszy Bydgoszcz) a służbę zastępczą piłkarzom proponowano też w klubach milicyjnych (Wisła Kraków, Gwardia Warszawa, Olimpia Poznań). Najlepszych piłkarzy ściągano też na etaty górnicze, np. do Górnika Zabrze. Patrząc jednak na tytuły mistrzowskie,

gdyby wydzielić tylko lata 1946 – 1989, Legia wcale nie była za komuny rekordzistą pod względem tytułów mistrzowskich. Zdecydowanie pierwsze miejsce ma Górnik Zabrze – 14 tytułów (wszystkie zdobyte w poprzednim ustroju), drugi jest Ruch Chorzów, 9 tytułów w okresie PRL (14 w ogóle, 5 okresie międzywojennym). Legia jest dopiero trzecia – w PRL zdobyła 4 tytuły mistrzowskie – w sezonach 1955, 1956, 1968/69, 1969/70. Do tego dochodzi półfinał Pucharu Mistrzów w sezonie 1969/70 i ćwierćfinał tych samych rozgrywek w sezonie



Kazimierz Deyna

Mistrzowie Polski w okresie międzywojennym:

Ruch Wielkie Hajduki (od 1939 roku Ruch Chorzów)	5 razy 1933, 1934, 1935, 1936, 1938
Cracovia Kraków	4 razy 1921, 1930, 1932, 1937
Pogoń Lwów	4 razy 1922, 1923, 1925, 1926
Wisła Kraków	2 razy 1927, 1928
Warta Poznań	1 raz 1929
Garbarnia Kraków	1 raz 1931

Mistrzowie Polski w okresie 1946 – 1989

(Polska Ludowa, PRL):

Górnik Zabrze	14 razy 1957, 1959, 1961, 1962/63*, 1963/64, 1965/66, 1966/67, 1970/71, 1971/72, 1984/85, 1985/86, 1986/87, 1987/88
Ruch Chorzów	9 razy 1951, 1952, 1953, 1960, 1967/68, 1973/74, 1974/75, 1978/79, 1988/89
Legia Warszawa	4 razy 1955, 1956, 1968/69, 1969/70
Wisła Kraków	3 razy 1949, 1950, 1977/78
Polonia Bytom	2 razy 1954, 1962*
Stal Mielec	2 razy 1972/73, 1975/76
Widzew Łódź	2 razy 1980/81, 1981/82
Lech Poznań	2 razy 1982/83, 1983/84
Polonia Warszawa	1 raz 1946
Warta Poznań	1 raz 1947
Cracovia Kraków	1 raz 1948
ŁKS Łódź	1 raz 1958
Śląsk Wrocław	1 raz 1976/77
Szombierki Bytom	1 raz 1979/80

Mistrzowie Polski w III RP (od sezonu 1989/90):

Legia Warszawa	10 razy* 1993/94, 1994/95, 2001/02, 2005/06, 2012/13, 2013/14, 2015/16, 2016/17, 2017/18, 2019/20
Wisła Kraków	8 razy 1998/99, 2000/01, 2002/03, 2003/04, 2004/05, 2007/08, 2008/09, 2010/11
Lech Poznań	5 razy* 1989/90, 1991/92, 1992/93*, 2009/10, 2014/15
Zagłębie Lubin	2 razy 1990/91, 2006/07
Widzew Łódź	2 razy 1995/96, 1996/97
ŁKS Łódź	1 raz 1997/98
Polonia Warszawa	1 raz 1999/2000
Śląsk Wrocław	1 raz 2011/12
Piast Gliwice	1 raz 2018/19

*w sezonie 1992/93 ligę wygrała Legia Warszawa przed ŁKS-em Łódź, jednak ostatnie mecze obu drużyn unieważniono i tytuł trafił do Lecha Poznań

kolejnym. Była to wielka Legia, z Lucjanem Brychczym i Kazimierzem Deyną w składzie, rywalizująca w Polsce z wielkim Górnikiem Zabrze, mającym w składzie m. in. Włodzimierza Lubańskiego. Ale po roku 1970 Legia przez 24 lata (!) nie zdobyła tytułu, choć pracowali w niej tacy trenerzy jak Kazimierz Górski (już po wielkich sukcesach z reprezentacją), Jacek Gmoch, Jerzy Engel, Andrzej Strejlau, Władysław Stachurski. Grali wybitni piłkarze. Kto wie, być może prawdziwa jest scena w „Piłkarskim Pokercze”, gdzie działacze zakładają spółdzielnię „wszyscy przeciwko „Warszawce”. Faktem bezspornym jest, że prawdziwa era dominacji Legii nastąpiła w III RP. W sezonie 1992/93 mistrzostwo zabrał PZPN, ale w sezonie 1993/94 wreszcie tytuł został w Warszawie. Legioniści powtórzyli ten



Artur Boruc

sukces w sezonach 1994/95, 2001/02, 2005/06, 2012/13, 2013/14, 2015/16, 2016/17, 2017/18, 2019/20. A więc w Polsce Ludowej – w trakcie 43 sezonów – legioniści zdobyli cztery mistrzowskie tytuły, po 1989 roku, w okresie obejmującym 31 sezonów, a więc krótszym, tytułów Legia zdobyła dziesięć. Z czego aż osiem w tym stuleciu (do sześciu w poprzednim) i aż sześć w dekadzie 2010 – 2020!